

Zastanawiając się nad tym jaką wiedzą jest filozofia Hans Georg Gadamer odwołuje się do Platona: „wiedza, którą nazywamy filozofią, jest w istocie przypomnieniem – *anamnesis*, [...] jest formą samowiedzy, refleksją nad naszą wiedzą, próbą odpowiedzi na pytanie co właściwie wiemy i jak”. Sens przypomnienia Gadamer utożsamia z podjęciem próby „rozumienia” wszystkiego tego co przemawia do nas jako przekaz w najszerszym znaczeniu tego słowa. „Rozumienie” wspiera na tropie myślenia, które unika wyboru pomiędzy sceptycznym relatywizmem i logicznym absolutyzmem. Ow sposób działania pozwala mu traktować wiedzę jako efekt przypomnienia żywiołowego doświadczenia wspartego nade wszystko na refleksyjnym odczytywaniu i wysiłku interpretacyjnym.

Analizowanie architektury z takim nastawieniem, niezależnie od jej umiejscowienia w czasie i przestrzeni, nie jest więc biernym kopiowaniem w pamięci autonomicznych właściwości kształtów lecz dostrzeganiem zasad inspirujących i prowokujących twórcze myślenie architektoniczne.

Świat architektury traktowany jako niepodzielna całość, jako rozległy obszar bez granic między czasem przeszłym i teraźniejszym, nie ograniczając terytoriów obserwacji daje poczucie swobody odnajdywania apriorycznych form. Obserwacja kontemplacyjna splatająca się z myśleniem poszukującym i interpretującym świat zdarzeń i rzeczy staje się intrygującym doświadczeniem w sferze architektonicznej geometrii. Kojarzy się ono tropieniem reorganizacji czy transformacji przestrzeni ujawniającej się poprzez odkrywane innowacyjnych konfiguracji kształtów.

Naturę architektury trudno ująć w słowach, przemawia ona widokami rzeczy. Stosowne miejsce zachowania i trwania obrazów wyłonionych podczas wędrówek po świecie sztuki wskazuje André Malraux uświadamiając nam istnienie Muzeum Wyobraźni. W zamyśle zbiór mieszczących się tam eksponatów nie ma obrazować historii czy tradycji. Gromadzone dzieła, o rodowodzie z różnych historii, mogą się tam pojawiać kolejno po sobie, albo wpisywać się jako rzeczy same w sobie odrębne. *Muzeum Wyobraźni* nie odwołuje się do żadnej hierarchii, nie implikuje estetyki chociaż ku niej się odnosi. Wybitne dzieła sztuki wywodzące się ze swojej epoki nigdy nie należały tylko do jednego czasu. W myśl przekonania, że Czas, będąc zarazem czasem metamorfozy ciągle odmienia opinie wartościujące sztukę, Malraux uznaje „metamorfozę” za duszę *Muzeum Wyobraźni*. Przypisuje mu funkcję „wywoływacza”, płaszczyzny odniesienia w momen-

tach poszukiwania i kształtowania współczesnego oblicza sztuki. Traktując owo „muzeum” jako środowisko wewnętrzne, mieszczące się w naszej pamięci, powiada że „to nie my w nim mieszkamy, tylko ono w nas”.

Pomysł tworzenia *Muzeum Wyobraźni* wydaje się inspirować wszystkich ciekawych świata sztuki budowania, tych, którzy sami sobie chcą nieprzerwanie tworzyć osobistą kolekcję rzeczy architektonicznych uznanych za ważne i bliskie, dzieł inspirujących, budzących emocje finezją pomysłu. Równie niecodzienną refleksję mogą także inspirować reguły „analizy archeologicznej” zaproponowane przez Michela Foucaulta. Podstawową zasadą jest tam „dyskurs” określony jako „zespół aktów formułowania” obejmujący wypowiedzi mówione, pisane, także rzeczy i dzieła należące do jednej „formacji dyskursywnej” – do konkretnej dziedziny nauki lub sztuki. Ten rodzaj analizy wypada uznać jako szczególny rodzaj doświadczenia: poznania, myślenia i rozumowania służącego wydobyciem faktów z „historycznego a priori pozytywności”, faktów tworzących zbiór określony przez Foucaulta mianem *Archiwum*. Obrana nazwa jest ważna, wyjaśnia specyficzny charakter zakresu tego zbioru, w którym mogą się rozpościerać tożsamości formalne, ciągłości tematyczne, przekazy pojęć czy sieci polemiki w danej dziedzinie, ale tylko te, które łączą wspólna cecha – „forma pozytywności”.

Przyjęcie takich założeń pozwala spojrzeć świat architektury nie poprzez całokształt wydarzeń pojawiających w ciągłym kształcie historii, drogą wytyczoną przez porządek systematyczności i chronologicznej kolejności. Przeciwnie, wiedza archeologiczna za ważne uznaje te momenty, które w linearnym porządku wydarzeń odbierane są jako specyficzne uskoki, rozcięcia, jako innowacje objawiające się w radykalnych zmianach czy przekształceniach myślenia i działania.

Penetrowanie terytoriów architektury, w myśl założeń „analizy archeologicznej”, jest tym rodzajem przypomnienia-doświadczenia, które służyć ma odnajdywaniu cech czy walorów jawiących się jako specyficzne regularności zawarte w strukturach dokonań, wypowiedzi i dzieł – w rzeczach sobą przykuwających uwagę. W przeciwieństwie do zasady historycznego uporządkowania, owe rzeczy mogą być odbierane z pominięciem analizy genealogicznej, co więcej w rozproszeniu zdarzeniowym i czasowym. Formowna w ten sposób wiedza architektoniczna, dopuszczająca wyławianie jednostkowych budowli przemawiających

„formą pozytywności”, jawi się jako zbiór alternatywny wobec analitycznego opisu genezy i ciągłości tworzącego wiedzę historyczną. Przystawianie wydarzeń architektury w myśl takich założeń jest próbą odnajdywania definicji przestrzeni architektonicznej zawartej w regułach i zasadach wyłowionych jako pozytywności *a priori*. Sens analizowania architektury w myśl reguł Foucaulta zawiera się w reinterpretacji, w poszukiwaniu tego co, poczynając od nabytych bądź przyjętych wyobrażeń, daje początek ideom i dziełom.

Każdy na swój sposób może odczytać ślady minionego czasu. Jednak przeszłość architektury nie może być przywłaszczana jako odbicie w krzywym zwierciadle. Jej przydatność wyraża się w inspiracyjnej mocy symboli, znaczeń i form. Nie nachalnie wpisując się w klimat współczesnego myślenia, przeszłość architektury przypomina o sposobie rozwiązywania postawionych jej zadań poprzez solidne rzemiosło – w pierwotnym znaczeniu *techné* i sztukę budowania nieustającą w poszukiwaniach poetyki języka geometrii kształtów.

Mnemosyna, Pamięć, jest matką Muz, a przypominanie jest najczęstszym i zarazem najbardziej podstawowym doświadczeniem myślowym, mającym do czynienia z rzeczami nieobecnymi tu i teraz, niedostępny dla zmysłu. To, że nieobecna budowla została przywołana i jest obecna w umyśle dzieje się za sprawą przypomnienia, które realne kształty zmienia w niezmysłowe, myślowe obrazy. Myślenie sprawia, że nie jesteśmy w miejscu gdzie rzeczywiście się znajdujemy. Nie obcujemy z realnymi budowlami lecz z ich myślowymi wizerunkami „widocznymi” tylko dla nas samych. Myślenie unicestwia czasowe i przestrzenne odległości. Pozwala myśleć refleksyjnie o przeszłości tak jakby jeszcze trwała, twórcze myślenie skupiać na teraźniejszości i mieć na uwadze przyszłość tak jakby już była obecna. W owej procedurze granice wyznaczone przez czas wydają się mieć znaczenie umowne.

Dziś, kiedy architektura wymyka się definicjom *a priori*, tworzenie osobistego zbioru rozmaitych konstelacji architektonicznej geometrii może stać się intrygującą przygodą zgłębiania tajemnic sztuki budowania przedtem i teraz. Wszystko to nadaje sens przemierzaniu światów architektury przetartymi szlakami wyznaczonymi poprzez teoretyczne i projektowe doświadczenia. Tu wpada sięgnąć do *ab ovo*, do traktatu *De architectura libri decem*, który przypomina, że tak jak ongiś, także dziś w architekturze „istnieją dwa elementy: przedmiot, który jest określany, i jego określenie”. Wszystko to co niezbywalne jest dla określenia

owego przedmiotu – budowli, zawiera się w witruijskiej konkluzji: „ani bowiem talent bez wiedzy, ani wiedza bez talentu nie mogą stworzyć doskonałego mistrza”.

Obyczaj gromadzenia, aktualizowania wiedzy wypada uznać jako doświadczenie, jako próbę kształtowania wrażliwości estetycznej wspierającej redagowania trafnej odpowiedzi stosownej do zadań i możliwości dzisiejszego czasu – jako inspirację w odkrywaniu nieznanego.

91 *Recalling*

Wondering what kind of knowledge is philosophy, Hans Georg Gadamer refers to Plato: “knowledge that we call philosophy, is in fact recalling – *anamnesis*, [...] is a form of self-knowledge, reflection on our knowledge, the attempt to answer the question what do we exactly know and how.” Gadamer identifies the sense of recalling with the attempt of “understanding” everything that impresses us in the fullest sense of the word. “Understanding” supports the kind of thinking that avoids choosing between the sceptical relativism and the logical absolutism. This way of acting allows him to treat knowledge as the result of recalling – the spontaneous experience supported by the reflective interpreting and the interpretative effort.

Analysing architecture with such an attitude, irrespective of its time and place, is not the passive copying the attributes of shapes, but noticing the rules that inspire and provoke the creative architectural thinking.

The world of architecture taken as the indivisible whole, as the extensive territory without boundaries between the past and now, without limits in observation territories, gives the feeling of freedom of discovering the a priori forms. The meditative observation intertwined with thinking that searches and interprets the world of events and things becomes the intriguing experience in the area of architectural geometry. It goes together with tracking the reorganization or transformation of the space that is revealed by discovering the innovative configurations of forms.

The nature of architecture is difficult to be expressed in words, it speaks with the views of things. Suitable place of action and persistence of the views shown during the peregrinations in the world of art was pointed out by André Malraux who made us realize the existence of the *Imagination Museum*. The purpose of the collection of the objects was not the representation of history or tradition. The gathered pieces of art of various history origins can appear there one after the other, or be registered as the individual things. The *Imagination Museum* doesn't refer to any hierarchy, doesn't imply aesthetics however relates to it. The outstanding pieces of art that derivate from their epochs never belong to the particular time only. According to the idea that the Time, being also the time of metamorphosis, keeps changing the opinions that value art. Malraux acknowledges the “metamorphosis” as the soul of the *Imagination Museum*. He credits it with the recalling function, the field of reference in the moments of searching for and forming the current face of art.

Treating the mentioned “museum” as the internal area, existing in our memory, he claims that “we don't live in it, but it lives in us”.

The idea of creating the *Imagination Museum* seems to inspire those who are curious about the art of building, those who want to create continuously their own collections of the architectural objects recognized as important and dear, works of art that are inspiring, exciting with the finesse of the idea. Equally unusual reflection can be inspired with the rules of the “archeological analysis” proposed by Michel Foucault. There the fundamental rule is the “discourse” described as the “acts of formulating group” that includes the spoken and written statements, as well as the things and the works of art belonging to the one “discourse structure” – to the particular area of science or art. This kind of analysis should be acknowledged as experience of the particular sort: learning, thinking and understanding serving with extracting the facts from the “historical a priori of the positive”, facts composing the collection that Foucault calls *The Archive*. The chosen name is important, it explains the specific character of the range of this collection, in which the formal identities, thematic continuities, conceptions can spread, but only those, that are linked with the common feature – “the form of positive”.

Taking such assumptions allows to see the world of architecture not through the events that occur in the running course of history, along the way traced with the order of regularity and chronological sequence. On the contrary, the “archeological” knowledge marks out those moments, that in the linear order of events are seen as the specific dodges, cuts, as the innovations manifested in the radical changes or transformations of the ways of thinking and acting.

Penetrating the territories of architecture, according to the assumptions of the “archeological analysis”, is this kind of recalling-experiencing, which purpose is to search for the features and values appearing as the specific regularities included in the structure of achievements, statements and the works of art – in the things that attract attention. In contradiction to the rule of historical order, those things can be interpreted without taking account of genealogical analysis, what is more, in the time and events' diffusion. The architectural knowledge, formed in this way, permits catching individual buildings that appeal with their “form of positive”, appears as the alternative for the analytic description of the roots and continuity, that sets up the historical knowledge. Assimilating archi-

tectural events according to such assumptions is the attempt to form the definition of the architectural space included in the rules and principles caught as the positives a priori. The sense of analyzing architecture according to the Foucault's principles is included in reinterpretation, searching for the things that, starting from the obtained or accepted images, originates ideas and the works of art.

Everybody can read the traces of the passed time in one's own way. But the past of architecture cannot be possessed as the reflection in a distorting mirror. It's use is expressed in the inspirational power of symbols, meanings and forms. Not impudently fitting itself in the mood of the current ideas, the past of architecture reminds of the way of solving the problems with the solid craft – in the primary meaning *techne* and the art of building unceasingly searching for the poetics of the forms' geometry language.

Mnemozyna, Memory, is the mother of Muses, and recalling is the most frequent and the most fundamental mental experience, that deals with the things not present here and now, not attainable for senses. The fact that the absent building has been called to mind and is present there is the effect of recalling, that changes the real shapes into the unsensual memory pictures. Thinking makes us exist not in the place where we really are. We are not in relation with the real buildings but with the mental pictures of them, visible only for us. Thinking annihilates the time and space distance. It allows to think about the past in a reflective way as if it lingered on, to focus the creative thinking on the present and to keep one's eye on the future as if it was present. In this procedure boundaries set by the time seem to have nominal meaning only.

Today, when architecture slips the a priori definitions, creating the personal collection of various constellations of the architectural geometry can be an intriguing adventure of discovering the mysteries of the art of building before and now. All this gives sense to wandering the worlds of architecture following the worn traces set by the theoretical and practical experiences. Here it would be proper to go back to *ab ovo*, to the treatise *De architectura libri decem*, which recalls that just like in the past, today in architecture "there are the two elements: the described subject and it's description". All that is essential for defining that subject - a building, is enclosed in the Vitruvian conclusion: "either talent without knowledge or knowledge without talent will not make the perfect master".

The custom of gathering, updating knowledge

can be acknowledged as the experience, the attempt to form the aesthetic susceptibility supporting formulating the accurate answer suitable for the problems and potentials of this time – as the inspiration in the discovering the unknown.